

Kilka zdań o autorze: Krzysztof Pawłowski rocznik 1946, fizyk pracujący w 1989 od 20 lat w dużym laboratorium badawczym w fabryce produkującej elektrody grafitowe w Nowym Sączu. Współorganizator w 1980 r. i wieloletni prezes Klubu Inteligencji Katolickiej. W latach 1989-1993 r. senator RP wybrany w wyborach 4 czerwca 1989 z woj. Nowosądeckiego. Twórca w latach 1991-1992 Wyższej Szkoły Biznesu – National – Louis University w Nowym Sączu. Przewodniczący Rady Organizatorów BCC.

„Polonia Resistuta” – rok 1989 - punkt zwrotny w historii Polski

Krzysztof Pawłowski

1. Wstęp

Teksty omawiające wydarzenia przełomowe są ryzykowne, gdy pisane są z perspektywy krótszej niż umownie następne 100 lat. Autor zdecydował się na napisanie tego artykułu zdając sobie sprawę, że zawiera on subiektywny punkt widzenia, ale za to napisany z pozycji świadka uczestniczącego aktywnie w wydarzeniach roku 1989. Autor ma też przeświadczenie, że większość relacji i artykułów syntetycznych pisana była czy będzie przez osoby żyjące w kilku największych polskich miast a ten tekst pisany jest z perspektywy polskiej prowincji.

2. Świat i Polska roku 1988 widziany z Nowego Sącza

Im więcej czasu mija od 1988 roku, tym więcej spotykam lub czytam publikacje osób, które twierdzą że w roku 1988 byli pewni upadku całego obozu komunistycznego, a szczególnie upadku systemu socjalistycznego w Polsce. Ja pamiętam tamten czas inaczej – obserwowałem z radością działania Gorbaczowa w ZSRR ale zarazem zdawałem sobie sprawę jak silne są zasadnicze struktury służb specjalnych i wojsko będące swoistym „kręgosłupem” systemu komunistycznego w ZSRR. Wiedzieliśmy wszyscy o armiach sowieckich stacjonujących na terenie NRD i garnizonach Armii Czerwonej rozmieszczonych na zachodzie i północy Polski. Wszyscy wiedzieliśmy także, że społeczeństwa Europy Zachodniej pławiące się wówczas w dobrobycie państw socjalnych nawet „nie kiwną palcem” w dramatycznej sytuacji, a współczucie dla przegranych ograniczy się ponownie do przesyłania paczek z produktami żywnościowymi i odzieżą. Wokół nas obok ZSRR były 2 państwa ze znacznie twardszą niż u nas dyktaturą komunistyczną (NRD i Czechosłowacja) i społeczeństwami, które wydawały się być pogodzone z losem, zwłaszcza, że ich sytuacja materialna i względna zamożność była wyraźnie powyżej naszych ówczesnych polskich standardów. Osobiście miałem wówczas uczucie „polskiego osamotnienia” i niewielkich szans na szybką polityczną i gospodarczą

zmianę. Był jeden (ale odległy) mityczny przyjaciel Polski z lat 80-tych USA, ale tylko szaleniec mógł przypuszczać, że USA zaryzykuje w interesie Polski otwartą wojnę militarną z ZSRR. Gdy w latach 80-tych byłem pytany przez kogoś dlaczego tak zdecydowanie zaangażowałem się po stronie Solidarności przeciw ówczesnemu systemowi politycznemu – odpowiedziałem że chciałbym aby moja córka, która wtedy miała kilkanaście lat kiedyś (w domniemaniu za minimum 20 -30 lat) żyła w wolnej Polsce. Nawet do głowy mi nie przychodziło, że w ciągu kilku lat sytuacja zmieni się diametralnie i ja znajdę się wśród osób współtworzących nowy system polityczny, społeczny i gospodarczy i stanę się jednym z beneficjentów zmian.

Także „Solidarność” i niezależne środowiska polityczne w 1988r. były słabe – niszczone przez wiele lat przez polskie służby specjalne, osłabione dość liczną emigracją aktywistów Solidarności. Mieliliśmy wówczas tak naprawdę jeden punkt oparcia naszego Papieża i nasz Kościół Katolicki. Polskie społeczeństwo znużone życiem w gospodarce trwałych niedoborów wydawało się niezdolne do podjęcia zdecydowanej walki o nową Polskę.

3. Polska – decydująca kostka domino.

I nagle (w perspektywie historycznej całe obrady „okrągłego stołu” to mgnienie oka) doszło do przełomu i to w pełni pokojowego. Ówczesne władze PZPR widząc sytuację gospodarczą i nie widząc przed sobą żadnych szans uruchomienia szybkich gospodarczych procesów ozdrowieńczych w ramach starego systemu zdecydowały się na kontrolowane wciągnięcie części opozycji politycznej łącznie z NSZZ „Solidarność” do współrządzenia państwem i wzięcia przez nią odpowiedzialności politycznej za proces reform. Nie można nie podkreślić, że proces przekształcenia polskiej gospodarki (do tamtego momentu planowanej i socjalistycznej) w klasyczną gospodarkę rynkową został uruchomiony jeszcze w 1988 roku, przed obradami „okrągłego stołu” słynną ustawą o wolności gospodarczej ministra M. Wilczka. Proces zmian bardzo szybko wymknął się spod kontroli władz PZPR – dotychczasowego hegemonia – zgoda na wolne wybory do Senatu, upadek listy krajowej w wyborach do Sejmu w dniu 4 czerwca 1989, totalna wygrana kandydatów Komitetu Obywatelskiego w wyborach do Senatu (99 miejsc na 100 przy wysokich przewagach zwycięzców nad kandydatami PZPR) spowodowały przełom polityczny. Wyznaczonemu przez stary układ kandydatowi na premiera (Kiszczakowi) nie udało się sformułować rządu. A Jarosław Kaczyński namówił dwie sojusznicze partie PZPR to jest ZSL i SD do odwrócenia sojuszy i 12 sierpnia 1989 został zaprzysiężony nowy rząd z premierem Tadeuszem Mazowieckim przedstawicielem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Nowy rząd był efektem konsensusu tj. PZPR (tzw. ministerstwa „siłowe” pozostały w rękach przedstawicieli PZPR), ale to już był rząd niepodległej Polski. Ze strony władz Związku Radzieckiego nie było żadnej reakcji ani na wynik wyborów 4 czerwca 1989 r. ani na przejście przez

opozycję władzy w Polsce (gdyż tak było powszechnie interpretowane w świecie powstanie rządu T. Mazowieckiego). Wydarzenia w Polsce w roku 1989r. były obserwowane i analizowane na całym świecie ale ze szczególną uwagą przez społeczeństwa państw obozu socjalistycznego. Niewątpliwie zarówno brak reakcji ZSRR oraz wyraźne oddanie władzy politycznej w Polsce przez partię komunistyczną i tworzenie gospodarki wolnorynkowej było bardzo istotnym sygnałem dla społeczeństw państw obozu socjalistycznego, szczególnie tych znajdujących się pod ostrym reżimem sił bezpieczeństwa (NRD, Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia). Okazało się, że nie trzeba obawiać się interwencji zewnętrznej (Armii Czerwonej) a sam system władzy partii komunistycznych można obalić bez rozlewu krwi. W ciągu następnych miesięcy system komunistyczny można wręcz powiedzieć, że sam się rozsypał. Narzuca się porównanie do ułożonych „na sztorc” w rządzie kostek domina – wystarczy pchnąć we właściwą stronę pierwszą z nich aby cały misternie ustawiony rząd kostek się powywracał. Przykład Polski działał zarówno na opinię społeczną jak i wyraźnie osłabiał determinację władz poszczególnych partii komunistycznych i ich służb specjalnych w obronie władzy (gdyż oczywistym się stało że w razie wybuchu społecznego nie przyjdzie siłowe wsparcie ze strony Związku Radzieckiego). Nie chodzi o „polonocentryzm”, zapewne bez zmian inicjowanych w Polsce system komunistyczny i tak by upadł, gdyż okazał się całkowicie nieefektywnym w wydaniu ZSRR i europejskiego obozu socjalistycznego. Uważam jednak, że ten proces rozkładu mógł trwać minimum następne kilka lat o ile system nie zostałby zmodyfikowany na wzór komunistycznych Chin i obóz socjalistyczny nie istniałby do teraz. Spekulacje na temat alternatywnych wersji historii nie mają większego sensu liczą się tylko fakty historyczne, a te są oczywiste ogromna bezkrwawa rewolucja przeobrażająca dosłownie cały świat została zapoczątkowana w Polsce w okresie kilku miesięcy 1989 r. choć można też powiedzieć że została przygotowana przez niezwykle wydarzenia zaczynając od lat 1978-1980 (tj. wyboru kardynała Karola Wojtyłę na papieża w roku 1978 i powstanie NZSS „Solidarność” w 1980).

4. 1989 „punkt nieciągły” we współczesnej historii Polski.

Dwa razy w XX w. Polska otrzymała wolność w wyniku niezwykle, wręcz nieprawdopodobnych wydarzeń. Po I wojnie światowej w rezultacie wyniszczającej wojny toczonej między sobą przez państwa zaborcze i w wyniku Rewolucji Październikowej w Rosji na terenie dawnej Polski powstała swoista „próżnia” państwowa perfekcyjnie zagospodarowana przez Polaków.

Ponownym niezwykle momentem był rok 1989 i 1990. Niewątpliwie ogromny wpływ na polskie wydarzenia miała konsekwentna polityka rządu amerykańskiego - dla Polaków spersonalizowana nazwiskiem Prezydenta Ronalda Regana – która doprowadziła do załamania gospodarczego ZSRR a w konsekwencji do rozpadnięcia się ZSRR. Utrzymanie przez OPEC niezwykle niskich cen ropy

naftowej

(w roku 1989 cena baryłki ropy kosztowała ok. 16.50-18.50 USD) oraz program „ gwiezdnych wojen” dla ZSRR były zabójcze. Trudno w tej sytuacji dziwić się, że władze polityczne ZSRR uważały że to co się dzieje w Polsce ma marginalne znaczenie w porównaniu z wyzwaniem globalnymi przed którymi stał ZSRR. Można tylko dyskutować jak wyglądałaby dziś sytuacja geopolityczna gdyby cena baryłki ropy naftowej w latach 1988-1990r. wynosiła np. 70 USD (już nie mówiąc o 100 USD) gdy ocenia się, że w rosyjskich warunkach koszty wydobycia, amortyzacji i niezbędnych nowych inwestycji powodują, że zyski pojawiają się przy cenie baryłki powyżej ok. 40 dolarów.

Trzeba też postawić tezę że ta niesłychanie korzystna sytuacja dla Polski przedłużyła się na następne kilkanaście lat. Trudno sobie wyobrazić obecnie pozytywną decyzję UE o przyjęciu Polski gdyby załamanie finansów publicznych kilku państw Unii zaczęło się 10 lat temu.

Nagła i nieoczekiwana zmiana sytuacji politycznej szczególnie w Europie Środkowej i Wschodniej oraz przebudowa geopolitycznej sytuacji światowej zaskoczyła wszystkich, nie tylko nas Polaków. To widać wyraźnie z perspektywy 20 lat. Moim zdaniem teza o świadomym zaplanowaniu procesu rozpadu ZSRR przez rosyjskie służby specjalne nie jest do obrony, choćby gdy analizuje się okres prezydentury Jelcyna w Rosji i długotrwałą zapaść gospodarki rosyjskiej.

Pozostaje otwarte pytanie czy my Polacy wykorzystaliśmy odpowiednio tą nieoczekiwaną szansę odbudowy własnej państwowości. Porównując Polskę roku 2011 i Polskę roku 1989 można z dumą powiedzieć że skok technologiczny, cywilizacyjny, także średniego komfortu życia zdecydowanej większości Polaków jest ogromny. Oczywiście dzisiaj łatwo jest wskazać wiele dziedzin i konkretnych rozwiązań które można było zrobić znacznie efektywniej. Ale to my Polacy jako pierwsi przechodziliśmy drogę od gospodarki i polityki socjalistycznej do demokracji i wolnego rynku i nie mogliśmy się oprzeć na dobrych wzorcach i rozwiązaniach wypracowanych przez innych.